

Henryk Piłko
Dyrektor Techniczny
Zjednoczenia MERA

Warszawa, dn. 10.04.81r.

REDAKTOR NACZELNY
"ŻYCIA WARSZAWY"

Na łamach Pana poczytnego pisma wielokrotnie podnoszona była sprawa inż. Jacka Karpińskiego i Jego minikomputera K-202. Sądzę, że opinii publicznej należy się pełne wyjaśnienie działalności inż. Jacka Karpińskiego, to znane z prasy, lansowane przez paru dziennikarzy i to rzeczywiste.

Jestem dyrektorem technicznym Zjednoczenia MERA od 1979r. i w latach 1970-73 kiedy rozgrywała się akcja "minikomputer K-202" nie pracowałem w żadnej z jednostek Zjednoczenia MERA. Stąd nie mam żadnych obciążeń i list ten opracowałem na podstawie istniejących dokumentów.

Przeto proszę Pana Redaktora o opublikowanie w całości tego tekstu, bez skrótów, z uwagi na zainteresowanie opinii publicznej tą sprawą.

Przedsięwzięcie inż. Jacka Karpińskiego w latach 70-73 - "minikomputer K-202" miało mieć charakter eksportowy, tj. celem produkcji miał być eksport procesorów K-202, podkreślam nie minikomputerów K202 /bowiem produkcja urządzeń peryferyjnych w Polsce koniecznych do zbudowania systemu minikomputerowego K-202 takich jak drukarka znakowa, pamięć kasetowa, wolna pamięć taśmowa, monitor ekranowy itp. miała być uruchomiona dopiero w latach 74-76/. Z nadwyżek dewizowych eksportu procesorów K-202 miano wyprodukować pewną ilość minikomputerów K-202 na potrzeby użytkownika krajowego tj. za zarobione dewizy miano zakupić elementy do produkcji procesora K-202 oraz nie produkowane w Polsce urządzenia peryferyjne. Należy tu dodać, że za jeden procesor K-202, zgodnie z umową MB - Metals mieliśmy otrzymywać 6200 \$ USA, przy wsadzie importowym ok. 2500 \$ USA.

Tamczasem z przedsięwzięcia, które miało przynieść dewizy dla kraju

./.

zamieniło się ono w pompę wysysającą dewizy z kraju. Koszty poniesione przez Polskę na przedsięwzięcie K-202 wyniosły tylko w latach 70-72 około 110 mln. zł i 980.706 \$ USA na import podzespołów elektronicznych, urządzeń peryferyjnych i aparatury dla K-202. Nie od rzeczy będzie tu dodać, że całość kosztów do uruchomienia produkcji w założeniach technicznych opracowanych przez inż. Jacka Karpińskiego w marcu 1971r. miała wynieść tylko 58 mln. zł. Większość zakupów importowych dokonywano za pośrednictwem firmy Data-Loop, która nie będąc producentem zarabiała na pośrednictwie. Trzeba też dodać, że firma Data-Loop była właścicielem projektu bazowego K-202 i zobowiązała się dostarczyć oprogramowanie. Konsultantem tej firmy był inż. Jacek Karpiński jednocześnie Dyrektor Zakładu Minikomputerów w Zjednoczeniu MERA. Firma MB Metals, jako trzeci partner, który miał dokonywać zakupów jednostek centralnych K-202 /podkreślam jednostek centralnych K-202 o pamięci 4 K, a nie minikomputerów K-202/ zobowiązała się zapewnić:

- nieodpłatnie podzespoły i materiały wartości 25000 funtów angielskich dla opracowania modelu i prototypu,
- przygotowanie literatury handlowej, instrukcji obsługi i serwisu K-202,
- zbyć i serwis K-202 w krajach kapitalistycznych w następujących ilościach:
 - pierwsza partia - 10 - 15 sztuk
 - w drugim etapie 100 - 150 sztuk I rok
 - 300 - 1000 sztuk II rok

pod warunkiem nienagannej jakości pierwszej partii 15-tu sztuk. Przeciagająca się realizacja pierwszego egzemplarza K-202 mimo wielokrotnie przekoczonych planowanych kosztów zaniepokoiła zarówno kierownictwo Zjednoczenia MERA jak i dyrekcję firmy MB-Metals, która żądała wielokrotnie wyjaśnień i nie chciała ponosić kosztów nieproporcjonalnych do wyników prac. Przejawia to się między innymi w teleksie do dyrektora inż. Jacka Karpińskiego:

- "Elementy, które prosicie z katalogu Cambion'a kosztowałyby ponad piętnaście tysięcy funtów. Czy jesteście do tego ustosunkowani poważnie ?,
- paczki przewodów /wirewrap. wires/, które zamówiliście kosztowałyby czterysta funtów. Czy aż tak wiele potrzeba Wam dla tego prototypu ?,

- zamówiliśmy tylko tyle przełączników ile potrzeba dla modelu i zamówimy więcej jeśli zatwierdzicie prototyp.

Pozdrowienia Alan Jenkins, MB Metals".

Przeciąganie się terminów realizacji modelu K-202 /o wartości 250 tys.zł/, przekroczenie planowanych kosztów w złotych i dewizach spowodowało powołanie komisji, która miała zbadać przyczyny istniejącego stanu rzeczy.

Oto wyniki prac komisji:

"Komisja stwierdziła, że parametry techniczne minikomputera K-202 są porównywalne z parametrami innych minikomputerów na rynku światowym",

"Organizacja logiczna K-202 jest porównywalna z organizacją logiczną innych minikomputerów na świecie. Lista rozkazów jest typowa dla minikomputerów aktualnie produkowanych na świecie".

Gorzej było z oprogramowaniem:

"Przedstawione oprogramowanie K-202 badanej konfiguracji jest niepełne, nawet z punktu widzenia zastosowania K-202 jako minikomputera. Z punktu widzenia traktowania K-202 jako uniwersalnego systemu jest ono jedynie szczątkowe. W stosunku do oprogramowania innych minikomputerów /np. Varian 620/ przedstawione oprogramowanie jest ubogie. Komisja ostrzegała również: "Komisja jest zdania, że dokumentacja konstrukcyjna umożliwia wykonanie serii informacyjnej minikomputerów stosowanych dla celów naukowo-badawczych lub w eksperymentalnych systemach. Dopiero po wprowadzeniu uzupełnień określonych w punkcie 4 dokumentacja ta może stanowić podstawę uruchomienia produkcji seryjnej".

Stwierdzenia te nie były tendencyjne, gdyż podpisał je bez zastrzeżeń zaproszony do prac komisji Dyrektor inż. Jacek Karpiński. Mimo tych ostrzeżeń komisji Dyrektor inż. Jacek Karpiński odpowiadał, że nie przewiduje na obecnym etapie dodatkowych badań poza oceną dokonaną przez specjalistów firmy MB Metals jako głównego odbiorcy.

No i specjaliści firmy MB Metals dokonali oceny w postaci reklamacji zgłoszonej 1.12.1972r. podpisanej przez Prezesa firmy Pana R.F.Tylera z następujących powodów:

1. Brak urządzenia restartu przy zaniku zasilania sieciowego;
2. Brak interface - "Bus-u";
3. Brak oprogramowania systemu operacyjnego.

Dziwna to była reklamacja, bo dotyczyła między innymi braku systemu operacyjnego, który firmie MB Metals miała dostarczyć firma Data-Loop jako współwłaściciel K-202, ale dyrektor inż. Jacek Karpiński ją uznał /był przecież pracownikiem firmy Data-Loop/ i wbrew opiniom swych współpracowników odpisał do Metronexu - "Zakres reklamacji wyszczególnionej w piśmie MB Metals z dnia 1.12.1971 uznajemy i przystąpiliśmy niezwłocznie do wykonania uzupełnień".

Na takie uznanie reklamacji czekał tylko szef firmy MB Metals, bowiem w dniu 22.02.1973r. podjął jednostronną decyzję rozwiązania umowy z winy polskiej.

MB Metals do sądu pozwać nie było można, nie zobowiązali się do kupna "kota w worku". Na nieszczęście nasza umowa z Anglikami nie była trójstronna jak to piszą niektórzy, toteż nie nastąpiło automatycznie rozwiązanie umowy z Data Loop, a ta z kolei firma mająca otrzymywać profity ze sprzedaży minikomputerów do MB Metals, podzespołów i urządzeń peryferyjnych do Polski i będąc wyłącznym dystrybutorem oprogramowania odstąpić od umowy nie chciała.

Firma Data Loop mimo zerwania kontraktu przez MB Metals, odnosi nadal sukcesy akwizycyjne w Polsce, dostarczając urządzenia peryferyjne za sumę około 1 milion \$ USA dla kilkadziesiąt przyszłych polskich użytkowników minikomputera K-202. Równoległe do tej akcji Data Loop, dyrektor Zakładu Minikomputerów inż. Jacek Karpiński przyjmuje zamówienia krajowe na minikomputer K-202 i nadal składa zamówienia dewizowe na elementy i urządzenia peryferyjne do ich realizacji.

Toteż po uprzednim już upomnieniu /26.07.1972r./ i ostrzeżeniu /24.02.1973/ Dyrektor Instytutu Maszyn Matematycznych cofnął Mu nominację dyrektorską w dniu 29.03.1973r. , powierzając stanowisko Głównego Konstruktora w Zakładzie Minikomputerów, którego inż. Jacek Karpiński nie przyjął.

Firma Data Loop rozczarowana spadkiem sprzedaży do Polski nie daje za wygraną. Skarży PHZ METRONEX do Sądu Arbitrażowego w Szwajcarii i wnosi o zasądzenie na jej rzecz kwoty 833,330 funtów

angielskich tytułem m.in. zaniechania produkcji K-202, a w konsekwencji utraconej sprzedaży urządzeń peryferyjnych do Polski wartości ok. 800 tys. funtów oraz kosztów konsultacji, podróży i przyjęć Dyrektora Zakładów Minikomputerów inż. Jacka Karpińskiego w wysokości 14.754 funtów. Dziwny to był proces. Firma Data Loop skarżąc PHZ METRONEX przytaczała jako "dowody" oryginalną wewnętrzną korespondencję między jednostkami organizacyjnymi "MERY". Nieodparcie nasuwa się pytanie, kto mógł firmie Data Loop dostarczyć wewnętrzną korespondencję "MERY"?

Proces wygraliśmy, mimo tych wewnętrznych "dowodów" ze Zjednoczenia MERA. Szwajcarski Sąd Arbitrażowy po rozpatrzeniu sprawy stwierdził bezzasadność zarzutów firmy Data Loop.

Na zakończenie należy dodać, przedsięwzięcie eksportowe "minikomputer K-202" inż. Jacka Karpińskiego nie przyniosło Polsce ani jednego dolara, natomiast Polskę kosztowało ok. 160 milionów złotych i import: za około 2 miliony \$ USA.

Jak z tego widać nie było biznesem dla Polski, ale był to dobry biznes dla Anglików /czy tylko?/, którzy chętnie realizowali zamówienia nadsyłane bezpośrednio przez inż. Jacka Karpińskiego na elementy, podzespoły i urządzenia peryferyjne.

